

ZDZISŁAW KUPISIŃSKI SVD

ŚMIERĆ W TRADYCJI LUDOWEJ REGIONU OPOCZYŃSKIEGO I RADOMSKIEGO

W świadomości człowieka śmierć jest zjawiskiem tragicznym i należy do najbardziej dramatycznych ludzkich przeżyć. Myśl o niej towarzyszy ludzkości od niepamiętnych czasów. Stanowi przedmiot refleksji, gdyż człowiek zastanawia się nad jej genezą, sensem, a zarazem stawia sobie pytanie co będzie po niej, czy jest to definitywny koniec ludzkiego bytu? Istota ludzka rozumna i świadoma siebie nie chce pogodzić się z ewentualną nicością i pustką, którą w mniemaniu niektórych przynosi śmierć. Zarówno w minionych wiekach jak i obecnie śmierć nie jest traktowana tylko jako kres życia biologicznego. Już w społecznościach pierwotnych nadano jej głęboki wymiar religijny, społeczny i kulturowy, co uwidacznia się w mitach, systemach filozoficznych, wierzeniach i obrzędach ludowych oraz religiach. W człowieku tkwi niejako to biblijne przeświadczenie, że ku życiu jest wezwany, gdyż śmierci Bóg nie uczynił, a zawitała ona na ziemi wskutek zawiści diabła, gdyż wybierają ją bezbożni zawierając z nią przymierze (por. Mdr 1, 12-16). Wydaje się, że ludzkość wie to od zawsze, gdyż od czasów sięgających w najodleglejszą prehistorię człowiek przywiązywał ogromną wagę do otaczania czią zmarłych¹.

Dr ZDZISŁAW KUPISIŃSKI SVD – adiunkt Katedry Historii i Etnologii Religii w Instytucie Teologii Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji: ul. Jagiellońska 45, 20-950 Lublin 11, skr. p. 1110.

¹ R. R o g o w s k i. *Światłość i tajemnica. Z problematyki teologii egzystencjalnej*. Katowice 1986 s. 359 n.; L. B o r o s. *Istnienie wyzwolone. Misterium mortis*. Warszawa 1985 s. 90-106; Z kultem zmarłych spotykamy się w innych regionach świata. Por. G. T o r z e c k i. *Irian Jaya wojowników raj utracony*. Warszawa 2001 s. 170 i 178; W. B ę b e n, F. R o s i ń s k i. *Tradycyjne wierzenia i obrzędy związane ze śmiercią na Nowej Gwinei*. W: J. K o l b u s z e w s k i. *Problematyka współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia*

Każdy człowiek na swój sposób myśli o śmierci, jedni się jej lękają, inni nawet wyczekują jej nadejścia. Śmierć z jednej strony jawi się jako absurdałne zło, podważające wartość ludzkiego życia, z drugiej, ujmowana w kategoriach wiary, może być dopełnieniem bytu ludzkiego, gdyż każdy przeżyty dzień zbliża do momentu przejścia i zaistnienia w nowej rzeczywistości. W artykule zostanie przedstawiony problem śmierci jako nieuchronności losu, który stał się udziałem człowieka w momencie popełnienia grzechu i wykroczenia przeciwko Bogu (jak podaje Biblia i niektóre mity ludów pierwotnych). Decyzja sprzeniewierzenia się Bogu przez człowieka w początkach istnienia ludzkości sprowadziła siłę wyznaczającą bieg ludzkich zdarzeń, czego konsekwencją stało się opuszczenie raju, choroby i nieszczęścia oraz konieczność śmierci. Dla mieszkańców regionu opoczyńskiego i radomskiego, przynależących do konfesji chrześcijańskiej, spojrzenie na śmierć czy życie pozagrobowe zostało przede wszystkim ukształtowane przez religię żydowską, chrześcijaństwo i filozofię starożytną. Dlatego w punkcie pierwszym zostanie ukazana śmierć jako fatum ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska śmierci w księgach starotestamentalnych. Nowe spojrzenie na zjawisko śmierci przynosi dopiero nauka Jezusa Chrystusa zawarta w księgach Nowego Testamentu, dlatego pozytywny aspekt śmierci zostanie zaprezentowany w drugim punkcie niniejszego artykułu.

Podstawę źródłową opracowania stanowią etnograficzne badania terenowe prowadzone przez autora artykułu wśród mieszkańców regionu opoczyńskiego i radomskiego w latach 1995-2005 dotyczące obrzędowości zaduszkowej i pogrzebowej w tych regionach. Pomocna w opracowaniu tematu okazała się także literatura odnosząca się do tej problematyki.

I. ŚMIERĆ JAKO FATUM

Śmierć od zawsze stanowiła dla człowieka pewną zagadkę, z którą w sposób nieodłączny wiążą się pytania: dlaczego umieramy, czy śmierć jest nieuniknionym końcem życia czy rodzajem kary? U ludów pierwotnych próbę odpowiedzi na pytania o źródło śmierci znaleźć można w tak charakterystycznych dla ówczesnych społeczności mitach. Przedstawiają one konkretną historię, odwołując się do obrazów i myśli interpretowanych w kontekście mitolo-

gicznym. Niektóre mity kosmologiczne podają, że ludzie zostali stworzeni jako istoty nieśmiertelne, śmierć dotyka człowieka dopiero później. Powody są różne: jako kara za nieposłuszeństwo, niewdzięczność lub głupotę. W przekazach tych tkwi założenie, że nieszczęśliwy przypadek spowodził śmierć na człowieka².

W historii ludzkości znaczny wpływ na przeżywanie i pojmowanie śmierci wywarł przekaz biblijny. Objawienie biblijne nie odwraca się od śmierci i nie ucieka w iluzoryczne mrzonki, ale oscyluje wokół jasnego spojrzenia śmierci w twarz. Głosi ono, że człowiek z natury był istotą śmiertelną: „wtedy to Pan ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Dzięki umieszczeniu go w raju, gdzie rosło tajemnicze „drzewo”, człowiek zyskał nieśmiertelność: „nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli” (Rdz 3, 3). Wskutek grzechu pierworodnego wydany został na ludzi wyrok śmierci. Jednak Bóg stworzył człowieka do nieśmiertelności (Mdr 1, 13). Śmierć przyszła na świat poprzez zawiść siły wrogiej Stworzycielowi (Mdr 2, 23) i od czasu upadku pierwszych ludzi będzie posiadać na ziemi władzę, która ma wartość znaku, gdyż ujawnia istnienie grzechu w świecie. Odtąd grzech i śmierć pozostaną w nieodłącznym związku jako zjawiska sprzeczne z naszą naturą i wolą Bożą. Grzech stanie się „drogą śmierci” i będzie obciążał człowieka, póki: „nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty, bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rdz 3, 19)³.

Biblia nie idealizuje śmierci. Ukazuje to zjawisko z całym realizmem jako niszczycielskiego wroga życia. Śmierć jest przede wszystkim udziałem grzeszników, pozbawia ich największego dobra, jakie Bóg dał człowiekowi, czyli życia. Ma zatem charakter pewnego potępienia. Niemniej jednak hagiografowie zauważają, iż śmierć jednakowo dotyka sprawiedliwego i głupca (Hi 9, 22; Ps 49, 11) i jest zjawiskiem powszechnym, wręcz naturalnym. Według przekazu biblijnego Bóg zna dni życia każdego: „człowieka dni ilość zliczona, i liczba miesięcy u Ciebie, kres wyznaczyłeś im nieprzekraczalny” (Hi 14, 5). Stary

² Zob. B. I n n e s. *Granice śmierci*. Tł. M. Bernacki, E. Krzak-Ćwiertnia. Warszawa 1999 s. 25-35; H. Z i m o ń. *Monoteizm pierwotny. Wilhelma Schmidta teoria i jej krytyka w wiedeńskiej szkole etnologicznej*. Lublin 2001 s. 175; t e n ż e. *Religie ludów pierwotnych*. W: T e n ż e (red.). *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religioologicznej*. Lublin 2000 s. 223-225.

³ Zob. J. R a t z i n g e r. *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*. Tł. M. Węclawski. Poznań 1985 s. 84-96. B. P y l a k. *Grzech pierworodny*. W: Z. P a w l a k (red.). *Katolicyzm A-Z*. Poznań 1982 s. 130; W. G r a n a t. *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata. Dogmatyka*. T. 8. Lublin 1962 s. 61-63.

Testament w wielu partiach tekstu zakłada, iż grzechy ojca są karane śmiercią jego synów (np. Wj 20, 5). Jak zatem wyjaśnić śmierć sprawiedliwego? Wiara Starego Testamentu stanęła wobec zagadki, rozwiązaniem której było dotknięcie tajemnicy życia pozagrobowego. Wprawdzie egzegeci przyjmują stanowisko, iż Stary Testament nie zna pojęć nieśmiertelności i zmartwychwstania, zaś myśl o nich pojawia się raczej marginesowo i to jeszcze zapożyczona z obcych wyobrażeń. Zauważyć jednak należy, że u wielu autorów biblijnych temat zmartwychwstania przekazywany jest swoistego rodzaju szyfrem, którego treści zmieniają się w zależności od przyjętego przez nich stanowiska filozoficznego⁴.

W Biblii o idei zmartwychwstania umarłych po raz pierwszy wyraźnie wspomina prorok Daniel: „Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie. Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia [...] jak gwiazdy przez wieki i na zawsze” (Dn 12, 2-3). Wprawdzie nieśmiało zapowiadały ją już niektóre inne fragmenty (np. „Ożyją twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie zmarłych” (Iz 26, 19); „Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności” (Oz 6, 2; Ps 16; 49), lecz w tym wypadku – jak twierdzą znawcy przedmiotu – tekst zdominowany był przez wpływy irańskie o odcieniu apokaliptycznym⁵

Biblia ukazuje śmierć jako zjawisko powszechne, które ma związek z grzechem. Hebrajczycy zawsze spontanicznie odnosili wszystkie elementy rzeczywistości do Boga jako Pierwszej Przyczyny, dlatego nie dziwią słowa hagiografów utrzymujące, iż: „To Jahwe daje śmierć i życie, wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza” (1 Sm 2, 6). W teologii Starego Testamentu śmierć jest oczywistą karą za grzech: „bo gdy z niego (drzewa) spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2, 17). Na skutek grzechu popełnionego w raju człowiek niejako natychmiast umarł dla Boga. Jego życie uległo zepsuciu; odtąd wciąż będzie podlegał wrogiej sile, jaką jest śmierć, choć działa ona w nim etapami. Stąd też zmarły będzie naznaczony najwyższym stopniem nieczystości rytualnej. Wyrok i wygnanie – zdaniem niektórych komentatorów – to przejaw Bożego miłosierdzia, które wyklucza utrwalenie stanu grzeszności. Zmiażdżenie głowy węża dokona się za cenę zmiażdżenia pięty Potomka Niewiasty

⁴ X. L é o n - D u f o u r. *Słownik teologii biblijnej*. Tł. K. Romaniuk. Poznań–Warszawa 1985 s. 940-943; J. R a t z i n g e r. *Śmierć i życie wieczne*. Tł. M. Węclawski. Warszawa 1986 s. 91-93; G r a n a t. *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata* s. 81-85.

⁵ A. C o t t e r e l l. *Cywilizacje starożytne*. Tł. W. Ceran. Łódź 1990 s. 151.

(Rdz 3, 15). W myśli starotestamentalnej śmierć traktowana była jako normalna kolej rzeczy. Należy ją przyjąć zwłaszcza, gdy komuś dane było przeżyć pełnię swoich dni. Okropnością i hańbą była natomiast śmierć przedwczesna, tragiczna, śmierć poniesiona z dala od bliskich i swojego kraju, a także śmierć bez pozostawienia spadkobiercy⁶

Mieszkańcy regionu opoczyńskiego i radomskiego uznają zjawisko śmierci za uzależnione od siły wyższej i odnoszą ją do Boga, który rządzi i kieruje życiem człowieka oraz losami całego kosmosu. Ich zdaniem Bóg jest Panem stworzenia, On daje i odbiera życie. Taką koncepcję świata budują w oparciu o przesłanki zaczerpnięte z Pisma św., nauki Kościoła oraz własne zdroworozsądkowe myślenie: „musi być ktoś, kto to wszystko stworzył i tym światem kieruje”⁷ Pewne zwątpienie w Boga miłości wzbudza wśród indagowanych problem tzw. złej śmierci, „niechcianej”, następującej w najbardziej nieodpowiednim momencie życiowym. W takiej sytuacji trudno jest zrozumieć działanie Opatrzności Bożej na korzyść określonego śmiertelnika czy jego najbliższych w wymiarze dotychczasowego życia. Przedwczesny zgon dziecka, panny czy młodzieńca, osierocenie dzieci przez któregoś z rodziców stanowi dla wszystkich bolesne doświadczenie. W takich przypadkach nie sposób racjonalnie tłumaczyć zasadność odejścia osoby ukochanej i odwołania jej z dotychczasowego życia do wieczności, nawet przez kochającego ją Boga. Więzy ludzkie (śmierć je narusza, zrywa) dają o sobie znać w sposób emocjonalny, co uwidacznia się w płaczu, rozpacz czy stawianiu wprost pytania: „jeśli Bóg jest miłością, to dlaczego on (ona) umarła?”⁸

Nagłą śmierć tłumaczą przeznaczeniem, które może się przejawiać jako nieuleczalna choroba, nagły wypadek (samochodowy bądź w pracy), a także uderzenie pioruna. Porażenie przez piorun odbierano jako karę Bożą, a tej obawiali się wszyscy: „bo się nie wie, kiedy człowieka spotka”. Z perspektywy wiary nagłe odejście osoby ukochanej wyjaśnia się tym, iż: „tyle miał przeznaczone” – myśląc o Bogu jako dawcy życia, który wyznaczył danej osobie taki właśnie czas: „Bóg najlepiej wie, kiedy kogo trzeba zabrać z tego

⁶ Zob. A. J a n k o w s k i. *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*. Kraków 1987 s. 148; M. G. W e n s i n g. *Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii*. Tł. E. Zielińska. Warszawa 1997 s. 27.

⁷ Według informacji F. K., S. W. z Parczowa; S. Z. z Białaczowa; M. W., J. W. z Opoczna; S. C. z Ogonowic; A. W., W. K., H. Z. z Janowca; S. P., J. P. z Wrociszewa; N. B., J. K. z Lucimii; K. Ch z Małachowa.

⁸ Według informacji M. K., W. P. z Miedzny Drewnianej; J. O., M. W. z Trzcianek; B. A., J. K., Z. S. z Baryczki; Z. S. z Oblas; M. B., Sz. W. z Kruszewca; K. W., A. W. z Radwana; A. W., H. P., J. P., B. W. z Białaczowa i wielu innych respondentów.

świata” Pozostaje milcząca odpowiedź: „to widocznie tak już musiało być”⁹ Mieszkańcy tego terenu mają świadomość, że śmierć często przychodzi niespodziewanie i człowiek nie ma na nią wpływu. Respondenci twierdzą, że tylko niektórym ludziom dana jest od Boga łaska przecucia własnej śmierci. Mogą się wówczas na nią przygotować, pożegnać z rodziną i najbliższymi. Przeczuwanie śmierci dostrzegano także u osób, które zmarły nagle. Przed śmiercią niektórzy przychodzili, jakby chcieli się pożegnać, w ich zachowaniu można było dostrzec pewną „inność”, która budziła niepokój najbliższych¹⁰.

Sam fakt śmierci jest przez ogół akceptowany i interpretowany w duchu przekazu biblijnego. Bóg stworzył człowieka do nieśmiertelności, a śmierć przyszła dopiero na skutek grzechu. Przygodność bytu ludzkiego i skażenie natury ludzkiej grzechem uświadamia przeciętnemu człowiekowi, że „skoro człowiek się rodzi, to i umrzeć musi”; jak wszystko, co doczesne, posiada swój początek i koniec. Pomimo nieodwracalności tego procesu, mieszkańcy badanego terenu nie popadają w pesymizm, beznadzieję, nie poddają się fatalistycznym nastrojom. Godzą się z tym, „że taki jest już los człowieka na ziemi” i wierzą, iż Bóg – zwycięzca śmierci – potrafi ożywić ich obumarłe kości złożone w ziemi¹¹

Śmierć jako fatum odbierano na skutek „przekleństw”, którymi się „obrzucano” w relacjach sąsiedzkich czy nawet rodzinnych. Słowa te wypowiedziano czasami nagle, bez większego zastanawiania się, w złości, zdenerwowaniu (np. matka mówi do swej córki: „żebyś zdechła, to bym nawet nie zapłakała”). Matka była świadoma zaistniałej sytuacji i nawet reflektowała ją po śmierci córki. Życząc komuś śmierci, najczęściej wypowiedziano słowa: „żeby cię jasny piorun strzelił” czy podobne, bardziej szczegółowo podkreślające okoliczności, gdzie nie spodziewano się śmierci: „żeby cię grom trafił z jasnego nieba”, czyli bez gwałtownej burzy, której towarzyszą wyładowania

⁹ Według informacji J. Ch. z Tadeuszowa; S. K., J. S. z Wincentowa; H. D. z Tczowa k. Zwolenia; M. B. z Brzezinek; J. I., A. I., J. S., K. S. z Czarnej.

¹⁰ Według informacji K. K., G. M. z Psar; Z. W. z Augustowa k. Kozienic; C. S. z Brzezic; J. O., M. W. z Trzcianek; J. Ch. z Tadeuszowa.

¹¹ Według informacji T. K., H. P., M. W., A. P. z Białaczowa; A. D., M. K. z Radomia; Z. S., W. S., S. S. z Opoczna; J. G., H. G., S. B. z Drzewicy; J. J. z Ogonowic; J. G., G. K., S. N. z Brzustowa i innych respondentów. Por. M. G o ł ę b i e w s k i. „Postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd (Hbr 9, 27)”. „Ateneum Kapłańskie” 95:1980 z. 1 s. 6 n.; A. K o w a ł s k a L e w i c k a. *Zmarli są wśród nas. O obcowaniu zmarłych z żyjącymi*. „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” 11:1994 s. 23.

atmosferyczne; czy też inne: „żeby cię krew zalała”, „jak się przewrócisz, żebyś już więcej nie wstał”¹².

Model pojmowania śmierci wiąże się z tym, w jaki sposób człowiek ją postrzega, czy jako rzeczywistość obcą względem życia, a jeśli tak, to jaki sens egzystencji potrafi wskrzesić z siebie rozmyślając o własnej śmierci. Z prawa naturalnego śmierć jest człowiekowi przynależna, życie jednak dawane jest z woli Boga i Jego Opatrzności. Można twierdzić, że śmierć ofiarowana jest przez Boga, podobnie jak życie¹³. Mieszkańcy regionu opoczyńskiego i radomskiego, w większości opowiadający się za chrześcijańskim światopoglądem, na życie i śmierć patrzą przez pryzmat Objawienia Bożego, zawartego w Piśmie Świętym. Biblia ukazuje śmierć jako rzeczywistość pozostającą w niepokonanej walce z życiem, a nawet z samym Panem życia i śmierci. Śmierć ma w sobie coś tajemniczego. Biblia niesie nadzieję, że dzięki łasce Bożej wskrzeszony zostanie do nowego życia cały człowiek (ciało i dusza). Wszystko to jednak zdeterminowane jest uprzednią śmiercią „całego człowieka”¹⁴. Takie spojrzenie na śmierć, jako na przekroczenie pewnej granicy czy progu życia, po którym nastąpi jego kontynuacja, ale już w innym wymiarze, daje wszystkim wierzącym zmartwychwstały Chrystus. Temat ten będzie omówiony w paragrafie drugim.

II. POZYTYWNY ASPEKT ŚMIERCI

Mieszkańcy regionu opoczyńskiego i radomskiego dostrzegają w akcie śmierci także jej pozytywny wymiar. Zakotwiczone w istocie ludzkiej pragnienie życia sprawia, że człowiek z jednej strony ma świadomość własnej śmierci, z drugiej zastanawia się nad sensem swego istnienia i faktem, co dzieje się z istotą ludzką po śmierci. Odpowiedzi udzielają mędrcy, filozofie, światopoglądy, religie. Kierując się zdrowym rozsądkiem, większość mieszkańców badanych regionów odpowiedzi na pytania o życie pozagrobowe szuka w Biblii i w nauce Chrystusa. Jak sami twierdzą: „wolą bardziej zaufać

¹² Według informacji H. P., S. P., A. G., P. G. z Białaczowa; M. B. z Brzustowca; A. B., S. B., R. W., J. G., J. S. z Drzewicy; A. M., W. W. z Fałkowa; M. K., S. W. z Chełstów; J. J. z Ogonowic; Z. M., O. I. z Domaszna; M. T., P. G., J. S. z Wymysłowa; M. A., A. K., E. P. z Suhej; K. Ch. z Małachowa; W. T., S. T., J. A. z Mokrzca i wielu innych respondentów.

¹³ B. R o k. *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*. Wrocław 1995 s. 43 n.

¹⁴ R a t z i n g e r. *Eschatologia – śmierć i życie wieczne* s. 84-96; W e n s i n g. *Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii* s. 7.

Bogu, niż człowiekowi”. Motywacji ku pozytywnemu spojrzeniu na śmierć dostarcza im przede wszystkim nauczanie i dzieło Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, a swoje istnienie po śmierci potwierdził przez chrystofanie. Także świadkowie zmartwychwstałego Chrystusa, na których budował On początki Kościoła oraz ci wszyscy, którzy oddali życie za Chrystusa, wierząc, że jako uwielbiony przez Ojca przywróci im pełnię życia¹⁵.

W Nowym Testamencie wyraźna jest pełnia optymizmu związana ze śmiercią. Przykładem jest pewność, z jaką np. św. Paweł witał swą bliską śmierć męczeńską: „[...] chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tm 4, 6-8). Najważniejszą prawdą o śmierci, zawartą w Nowym Testamencie, jest fakt, iż Chrystus zwyciężył śmierć ludzką przez swoje zmartwychwstanie. Nawiązując do słów apokaliptycznego Pana: „Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani” (Ap 1, 18), w których mówi o pełnomocnictwie pochodzącym stąd, że Pan był umarły (wewnętrznie doświadczył śmierci), a teraz żyje na wieki, śmierć dla siebie i dla wszystkich pozbawił mocy, czyniąc ją „przeszłością”. W zmartwychwstałym Chrystusie zostały wypełnione i objawione czasy eschatyczne. Na tym wydarzeniu zbawczym opierają się wiara i nadzieja chrześcijańska. Chrystus osiągnął i obwieścił zbawienie ludzkości oraz otworzył nowe możliwości egzystencji dzięki stwórczej mocy Boga. Chrześcijanie uczestniczą w tej nowej rzeczywistości. Specyfika chrześcijańskiego życia sprowadza się do świadomości tajemniczej solidarności z Chrystusem zmartwychwstałym, zwycięzcą śmierci i tym samym przewycięża naturalny ludzki lęk przed umieraniem: „Otóż, jeżeli umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6, 8). Zapowiedź nieba odnajdujemy w Liście do Koryntian: „Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi Człowiek – z nieba. Jak ów ziemski, tacy i ziemscy, jaki

¹⁵ Według informacji J. W., Z. W. z Dąbrówki; A. D., M. K. z Radomia; P. D., S. D. ze Stawiszyna; H. O., K. O. z Suskowi; G. A., K. M., L. W. z Jasionny; I. T., S. K. z Chlewisk; Z. Z., K. O., J. I., J. G. z Pierzchni; J. T. z Potoku; J. R., K. F. z Poświętnego; B. Ś. z Wywozu; M. S., T. S., T. B. z Żarnowa; S. W., F. W. z Żelazowic i innych respondentów. Zob. też: M. R u s e c k i, J. M a s t e j. *Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa*. W: M. Rusecki i in. (red.). *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Kraków 2002 s. 1367-1370; M. R u s e c k i. *Pusty grób i chrystofanie znakami zmartwychwstania*. „Resovia Sacra” 6:1999 s. 27-37; T. D o l a. *Pojęcie zmartwychwstania Jezusa Chrystusa*. „Resovia Sacra” 6:1999 s. 15-26.

Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosimy obraz ziemskiego człowieka, tak też nosić będziemy obraz człowieka niebieskiego” (1 Kor 15, 47-49)¹⁶.

Dzieło Chrystusa „uwolniło tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli” (Hbr 2, 15). Nowy Testament podkreśla jednak, że śmierć ma dwojaką przyczynowość ludzką: praprzyczynę rajską oraz osobistą, która jest następstwem tej pierwszej. Człowiek nieodkupiony lub po odkupieniu – dobrowolny grzesznik ulega tyranii grzechu, który prowadzi do śmierci. „Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swe królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rz 5, 20-21). Chrześcijanie zanurzeni zostali w śmierć Chrystusa, aby wkroczyć w nowe życie (Rz 6, 3-4). „To wiedzcie – głosi Apostoł Narodów – że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu” (Rz 6, 6-7). Dzieło Chrystusa prowadzi do odnowienia ludzkości. Od tej chwili śmierć przybiera inny sens – „nowy człowiek” stale współumiera z Chrystusem, aby z Nim żyć na wieki. „Stary (dawny) człowiek” trwa w grzechu i zabiega o swoje życie. Należy podkreślić, że jest to metafora, która na zasadzie przejrzystości skonstruowanej antytezy wskazuje właściwą dla chrześcijan drogę rozwoju¹⁷

Nowy Testament nie neguje doczesności, ale preferuje ascezę i zachęca do antycypacyjnego doświadczenia życia w królestwie niebieskim. Im bardziej „konamy każdego dnia na nowo” (1 Kor 15, 31), tym bardziej wzrasta w nas życie Chrystusa. Królestwo niebieskie w pewnym sensie może rozkwitać w wierzących w Chrystusa już tu i teraz, gdyż należą do niego. „Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie, jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14, 7-8). Jest to obumieranie bolesne i niejednokrotnie pełne trwogi, ale – jak podaje Objawienie św. Jana – „Zwycięzcy śmierć druga na pewno nie wyrządzi szkody” (Ap 2, 11)¹⁸.

¹⁶ Por. J a n k o w s k i. *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu* s. 155-157; H. L a n g k a m m e r. *Teologia Nowego Testamentu*. Wrocław 1985 s. 174-181; R u s e c k i, M a s t e j. *Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa* s. 1372.

¹⁷ Zob. H. U. von B a l t h a s a r. *W pełni wiary*. Tł. J. Fenrychowa. Kraków 1991 s. 588-592; R a t z i n g e r. *Eschatologia – śmierć i życie wieczne* s. 84-96; J. T w a r d y. *Głoszenie orędzia o zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią*. „Homo Dei” 55:1986 nr 4 s. 271-275.

¹⁸ Por. P. G r e l o t. *Śmierć*. III. *Chrześcijanin w obliczu śmierci*. W: X. L é o n - D u f o u r (red.). *Słownik teologii biblijnej*. Tł. K. Romaniuk. Poznań-Warszawa 1985 s. 947-

Zupełnie nowego znaczenia nabiera także dla chrześcijan śmierć fizyczna. Starotestamentalna nadzieja nieśmiertelności i zmartwychwstania znalazła realizację w tajemnicy Chrystusa. Śmierć przestaje być okrutną koniecznością, dopustem Bożym i karą. Chrześcijanin „umiera dla Pana”, tak jak dla Niego żył (por. Rz 14, 7-8). Jeśli umiera jako męczennik, ma świadomość ofiary milej Bogu, co zarazem napawa go przeogromną radością (Flp 2, 17). Śmierć staje się swoistym błogosławieństwem i wyczekiwany momentem: „Błogosławieni, którzy w Panu umierają – już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mokołów, bo idą wraz z nimi ich czyny” (Ap 14, 13). Chrześcijaninowi towarzyszy pewność, iż „Ten, który wskrzesił Jezusa z martwych, przywróci również do życia nasze śmiertelne ciała” (Rz 8, 11), determinuje ona wierzących do pragnienia tejże swoistej paschy, tego przejścia „na tamten świat”. Śmierć dla chrześcijanina to prawdziwy zysk, o czym wprost mówi św. Paweł: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk [...]. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze” (Flp 1, 21. 23)¹⁹

Śmierć sprawiedliwych jest wejściem do królestwa pokoju, a nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności (por. Mdr 3, 3-4). Chrystus, żyjący po fizycznej śmierci, Ten, który – zgodnie z paralelami starotestamentalnymi – zstępuje do Otchłani (Szeolu, krainy zmarłych, gdzie nie ma życia, a jedynie jego „cienie”) i pociąga za sobą wszystkich wiernych: przywraca z wolna stan pierwotny przewidziany dla ludzkości przez Stwórcę, kiedy to Adam umieszczony został w Edenie. Grzech jednak został pokonany, stąd w Jeruzalem czasów mesjańskich „drzewo życia” będzie rodziło owoc każdego miesiąca, a jego liście będą służyły do leczenia narodów (Ap 22, 2). Śmierć Jezusa radykalnie zmienia sens śmierci każdego człowieka²⁰. Jej zewnętrzne objawy zdają się nie ulegać zmianie, gdyż są to oznaki Adamowej śmierci, którą Jezus przyjął na równi z człowiekiem. Jako Nowy Adam, solidarny z każdym człowiekiem, prowadzi wierzących z powrotem do Ojca. Chrystus, jako „pierworodny spośród umarłych” i zwycięzca, ofiaruje przygnębionej śmiercią ludzkości całkowicie nowe możliwości: każdego wierzącego napawa radością

949; L a n g k a m m e r. *Teologia Nowego Testamentu* s. 273-289.

¹⁹ Por. G r a n a t. *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata* s. 129-132; H. P f e i f f e r. *Śmierć. III. W chrześcijaństwie*. Tł. Z. Wesołowski. W: H. W a l d e n f e l s (red.). *Leksykon Religii*. Tł. P. Pachciarek. Warszawa 1997 s. 456-458.

²⁰ Zob. W. H r y n i e w i c z. *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*. T. 2. Lublin 1987 s. 295-349; J a n k o w s k i. *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu* s. 165.

Chrystusowa obietnica życia wiecznego: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25-26). Stąd dla chrześcijanina doczesne życie jest wędrówką i przygotowaniem do spotkania z Bogiem w niebie: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3).

W świetle wiary śmierć można rozumieć jako wyrok Opatrzności. Fundamentem takiego przekonania może być fakt, iż takowe treści pojawiają się w modlitewnikach, które ilustrują także dość ekspresyjnie pozytywne myślenie o ostatecznym końcu. Śmierć w religijnych wierzeniach mieszkańców regionu opoczyńskiego i radomskiego nie jest rozumiana jako fatalistyczny koniec (kres życia), ale raczej jako przejście z jednego wymiaru życia do drugiego. Trzeba założyć, że wspomniane wymiary są bardzo zróżnicowane względem siebie. Życie po śmierci bywa uznawane, zwłaszcza w religii chrześcijańskiej, w kontekście zmartwychwstania Chrystusa jako absolutna oczywistość. Argumentacja uzasadniająca takie stanowisko pochodzi z Biblii i nauki Kościoła. Dlatego chrześcijanin w obliczu śmierci nie powinien okazywać rozpacz, krzyczeć i lamentować – jeśli ktoś nie może się zdobyć na pokorne przyjęcie śmierci, zalecana jest dyskrecja, gdyż zbytne ujawnianie emocji może jedynie świadczyć o utracie wiary w życie wieczne. Oczekuje się od wierzącego, aby z posłuszeństwem umiał przyjąć wyrok Boga, „bo Bóg najlepiej wie, co jest dobre dla człowieka i kiedy go zabrać z tego świata”²¹.

Człowiek nie może dotrzeć do siebie, nie wychodząc poza siebie, dlatego domagając się życia dla siebie samego, powinien przyjąć relacyjną zależność od Boga, od którego otrzymuje życie jako dar. Wówczas śmierć nie będzie czymś przeklętym, a może stać się dla człowieka „zyskiem”. Z negatywnego punktu widzenia oznaczałoby to, że śmierć jest uwolniona od charakterystycznego dla niej znamienia nierelacyjności, bo stanowi koniec pozbawiony trwogi, który wpisany jest w człowieczeństwo wierzącego – umieranie jest czymś oczywistym. Pozytywnie rzecz ujmując, wyzwolenie od śmierci prowadziłoby do stworzenia nowej kondycji ludzkiej, w której relacje z Bogiem i z innymi ludźmi stają się nowe wobec pierwszego stworzenia. Takie odrodzenie się

²¹ Według informacji M. S., T. B. z Żarnowa; K. S., J. S., S. S. z Topolic; J. G., J. R. z Białaczowa; J. M. z Petrykóz; Z. K., A. F. ze Sławna; M. W., J. W. z Opoczna; T. B., I. T. z Chlewisk; K. R., L. B. ze Stanisławic; Z. P., S. B., J. F. z Woli Soleckiej; K. L., I. P. z Wsoli. Por. K. W ł o d a r s k i. *Motywy umierania w kulturze ludowej*. Kraków 1987 s. 79.

w wierze powoduje, że relacje nie będą już zrywane, a śmierć będzie się rozumieć jako koniec przemijającego człowieczeństwa, ale nie relacji osobowych. Oznacza to, że jeśli wierzący umiera, to jego śmierć nie jest przeklęta, a staje się czymś naturalnym. Zachodząca relacja stwórcza z Bogiem wyklucza jej zerwanie, dopuszczając tylko koniec życia ludzkiego²².

Postawa wobec zjawiska własnej śmierci oraz umierania innych osób jest konstytutywnym elementem postawy wobec życia oraz szacunku dla niego. Pytania o sens śmierci i o warunki, które ułatwiają świadome jej przyjęcie przeżywane są w sferze kultury, dlatego jawi się ona także jako czynnik kulturotwórczy. Jeśli śmierć, tak jak ją chce się rozumieć, oznacza rozstanie duszy z ciałem, i od tego momentu rozpoczyna się ich oddzielne istnienie, to może ona stanowić model duchowej wolności od pokus i namiętności, a więc cel, do którego zmierzają niektórzy filozofowie²³. Pozytywnym elementem jest fakt, że śmierć stanowi wypełnienie i uwieńczenie życia. „Śmierć, jeżeli nie jest traktowana jako zwykłe zakończenie ludzkiego życia, nadaje temu życiu specjalne znaczenie, sprawia, że stanowi ono jedną całość – jest wypełnieniem i spełnieniem życia”²⁴.

Respondenci określają śmierć także jako ostateczny wymiar sprawiedliwości, dosięgający każdego człowieka, bez względu na jego pochodzenie czy stan majątkowy. W potocznym języku i refleksji często mówi się, iż „jedyną sprawiedliwością na tym świecie jest śmierć wszystkich ludzi, zarówno bogatych, jak i biednych, że nikt od niej się nie może wykupić”. Stąd wynika prawda, iż każdy człowiek umrze, doświadczy „od środka” strategii śmierci, niszczenia i unicestwienia w wymiarze materialnym. Mieszkańcy badanych regionów uważali śmierć za dobrą, gdy umierający mógł się do niej przygotować duchowo: pojednał się z Bogiem, pogodził z rodziną oraz sąsiadami, umierał we własnym domu, w otoczeniu sąsiadów i najbliższych. Ze spokojem w duszy oczekiwał na spotkanie z Panem życia. Sztuka dobrego umierania nie zamyka się w chwili zgonu. Wcześniej bowiem konieczne jest praktykowanie wszystkich nakazanych przez tradycję obrzędów oraz rytuałów²⁵.

²² Zob. C. Z u c c a r o. *Teologia śmierci*. Tł. K. Stopa. Kraków 2004 s. 107; T. D o l a. *Zbawienie*. W: M. R u s e c k i i in. (red.). *Leksykon Teologii Fundamentalnej* s. 1359-1361.

²³ Por. D. K a r ł o w i c z. *Arcyparadoks śmierci*. Kraków 2000 s. 166.

²⁴ J. M a r i a ń s k i. *Postawy młodzieży szkolnej wobec śmierci*. „Nomos” 22-23:1998 s. 27. Według informacji A. W., S. Z. z Białaczowa; J. B., M. B. z Gapinina; H. P., M. K. z Kamilówki; B. W., M. C. z Karwic; J. S., S. B. z Klinów; Z. P., K. Ś. z Petrykóz.

²⁵ Według informacji R. S., J. K., D. S. z Radomia; F. W., T. K z Koszar; K. C., S. C. z Ostrowa; A. M., W. W. z Fałkowa; M. J., J. S. z Żarnowa; B. K., Z. G. z Janowca; A. D., B. D., T. W. z Kazanowa; H. S., A. D. z Alojzowa; M. T., Z. K., M. W. z Piastowa; J. J.

Mieszkańcy tych regionów postrzegają śmierć z punktu widzenia chrześcijańskiego wymiaru sprawiedliwości, gdzie widzi się ją jako nagrodę za dobre życie, jest ona bramą prowadzącą z obecnego bytowania do krainy wiecznego życia i szczęśliwości²⁶. Chrześcijanin, opuszczając dotychczasowy ziemski przybytek, pozostawia go z wszelkimi ograniczeniami związanymi z obecną sytuacją egzystencjalną. Odchodząc „z tego świata”, każda osoba ludzka zmienia wszystkie relacje związane z drugim człowiekiem, by zamieszkać w niebieskim przybytku, jakim jest stan radosnej przyszłej wspólnoty. Pragnąc go osiągnąć, trzeba przejść przez akt śmierci, który dokonuje się w sensie duchowym (umieranie dla grzechu) oraz fizycznym, po przejściu do zupełnie nowej rzeczywistości na spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem (por. 2 Kor 5, 1-2). Przez akt śmierci, odchodząc z tego świata, przywdziewa na siebie szatę chwały zmartwychwstania, a to, co było w nim śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie²⁷

Dzieło Chrystusa prowadzi do odnowienia ludzkości. W życiu chrześcijanina rozgrywa się bezustanna jego walka ze śmiercią. Współumieranie z Chrystusem jest obumieraniem śmierci i drogą ku życiu: „Jeśli kto zachowa moją naukę, ten śmierci nie zazna na wieki” (J 8, 51). Codzienne „umieranie” chrześcijanina to niejako aktualizacja ofiary Pana, wytrwałe zmaganie się z zakusami złego, wydające owoce w Chrystusowym Ciele, którym jest Kościół²⁸.

*

Mieszkańcy regionu opoczyńskiego i radomskiego śmierć jako fatum odbierają wówczas, gdy jest nagła i dosięga młodego człowieka w najmniej spodziewanym momencie, gdy do śmierci nie jest przygotowany duchowo ani on, ani rodzina zmarłego. Myśląc o niej pozytywnie, rozpatrują ją w odniesieniu do śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Ta nadzieja zmartwychwstania każdego człowieka i osiągnięcia życia w innym wymiarze napawa optymizmem wierzących, gdyż zostaną wprowadzeni w tajemnicę wieczności. Radość

z Ogonowic; K. G., G. M. z Głowaczowa; J. N., J. S. z Mroczkowa Gościnnego i innych respondentów.

²⁶ Powszechne na badanym terenie.

²⁷ Por. J a n k o w s k i. *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu* s. 157; L a n g k a m m e r. *Teologia Nowego Testamentu* s. 174-181.

²⁸ Zob. G r e l o t. *Śmierć* s. 948; L a n g k a m m e r. *Teologia Nowego Testamentu* s. 273-289.

spotkania z Chrystusem i z wszystkimi najbliższymi, którzy wcześniej zmarli, pozwala na nią spojrzeć nie w perspektywie ostatecznego końca, ale właśnie początku nowego życia w społeczności zbawionych w niebie. Dlatego niektórzy nawet zuchwale wypowiadają się, że oczekują na tę chwilę, kiedy przekroczą granicę życia doczesnego.

Ostatecznie śmierć staje się dla chrześcijanina zyskiem. Jeśli śmierć jest zyskiem, to dlatego, że została włączona w dzieło Chrystusa. Dlatego zjawisku śmierci towarzyszy ambiwalentny charakter, najpierw zerwanie ze światem, dopiero potem zdobycie go na nowo w Chrystusie. W śmierci dokonuje się zmartwychwstanie, gdy cały człowiek ze swoją historią otrzymuje od Boga nową przyszłość, w której splatają się ze sobą jednostka i wspólnota, którą tworzy ona na nowo ze społecznością żyjących w niebie.

BIBLIOGRAFIA

- B a l t h a s a r H. U. von: W pełni wiary. Tł. J. Fenrychowa. Kraków: Znak 1991.
- B ę b e n W., R o s i ń s k i F.: Tradycyjne wierzenia i obrzędy związane ze śmiercią na Nowej Gwinei. W: J. K o l b u s z e w s k i. Problematyka współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka. T. 3. Wrocław: WTN 1999 s. 187-197.
- B o r o s L.: Istnienie wyzwolone. *Mysterium mortis*. Warszawa: PAX 1985.
- C o t t e r e l l A.: Cywilizacje starożytne. Tł. W. Ceran. Łódź: Wyd. Łódzkie 1990.
- I n n e s B.: Granice śmierci. Tł. M. Bernacki, E. Krzak-Ćwiertnia. Warszawa: Dom Wyd. „Bellona” 1999.
- D o l a T.: Pojęcie zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. „Resovia Sacra” 6:1999 s. 15-26.
- D o l a T.: Zbawienie. W: M. R u s e c k i i in. (red.). Leksykon Teologii Fundamentalnej. Kraków: Wyd. „M” 2002 s. 1354-1362.
- G o ł ę b i e w s k i M.: „Postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd (Hbr 9, 27)”. „Ateneum Kapłańskie” 95:1980 z. 1 s. 3-15.
- G r a n a t W.: Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata. Dogmatyka. T. 8. Lublin: TN KUL 1962.
- G r e l o t P.: Śmierć. III. Chrześcijanin w obliczu śmierci. W: X. L é o n D u f o u r (red.). Słownik teologii biblijnej. Tł. K. Romaniuk. Poznań–Warszawa: Pallottinum 1985 s. 940-949.
- H r y n i e w i c z W.: Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej. T. 2. Lublin: TN KUL 1987.
- J a n k o w s k i A.: Eschatologia biblijna Nowego Testamentu. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1987.
- K a r ł o w i c z D.: Arcyparadoks śmierci. Kraków: Znak 2000.
- K o w a l s k a - L e w i c k a A.: Zmarli są wśród nas. O obcowaniu zmarłych z żyjącymi. „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” 11:1994 s. 21-30.
- L a n g k a m m e r H.: Teologia Nowego Testamentu. Wrocław: Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna 1985.

- M a r i a ń s k i J.: Postawy młodzieży szkolnej wobec śmierci. „Nomos” 22-23:1998 s. 25-46.
- P f e i f f e r H.: Śmierć. III. W chrześcijaństwie. Tł. Z. Wesołowski. W: H. W a l d e n f e l s (red.), Leksykon religii. Przekład opracował i polską bibliografię sporządził P. Pachciarek. Warszawa: Verbinum 1997 s. 456-458.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia. Wyd. 3. Poznań–Warszawa: Pallottinum 1980.
- P y l a k B.: Grzech pierworodny. W: Z. P a w l a k (red.). Katolicyzm A-Z. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1982 s. 130-131.
- R a t z i n g e r J.: Eschatologia – śmierć i życie wieczne. Tł. M. Węclawski. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1985.
- R a t z i n g e r J.: Śmierć i życie wieczne. Tł. M. Węclawski. Warszawa: PAX 1986.
- R o g o w s k i R.: Światłość i tajemnica. Z problematyki teologii egzystencjalnej. Katowice 1986.
- R o k B.: Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej. Wrocław 1995.
- R u s e c k i M., M a s t e j J.: Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. W: M. R u s e c k i i in. (red.). Leksykon Teologii Fundamentalnej. Kraków: Wyd. „M” 2002 s. 1367-1370.
- R u s e c k i M.: Pusty grób i chrystofanie znakami zmartwychwstania. „Resovia Sacra” 6:1999 s. 27-37.
- T o r z e c k i G.: Irian Jaya wojowników raj utracony. Warszawa: „Świat Książki” 2001.
- T w a r d y J.: Głoszenie orędzia o zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią. „Homo Dei” 55:1986 nr 4 s. 271-276.
- W e n s i n g M. G.: Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii. Tł. E. Zielińska. Warszawa: Wyd. Księży Marianów 1997.
- W ł o d a r s k i K.: Motyw umierania w kulturze ludowej. Kraków 1987.
- Z i m o ń H.: Monoteizm pierwotny. Wilhelma Schmidta teoria i jej krytyka w wiedeńskiej szkole etnologicznej. Lublin: TN KUL 2001².
- Z i m o ń H.: Religie ludów pierwotnych. W: T e n ż e (red.). Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiolologicznej. Lublin: TN KUL 2000 s. 207-244.
- Z u c c a r o C.: Teologia śmierci. Tł. K. Stopa. Kraków: Wyd. WAM 2004.

DEATH IN FOLK TRADITION IN THE REGIONS OF OPOCZNO AND RADOM

S u m m a r y

The paper shows the way death is understood among the inhabitants of the region of Opoczno and Radom. The sources here are ethnographic field researches conducted by the author among the inhabitants of these regions – situated in central Poland. They were conducted in the years of 1995-2005 and dealt with All Souls' Day and funeral rites. The author relied also on appropriate literature. The issue has been worked out in three paragraphs. The first deals with death as fate, whereas the second one show the positive aspects of death.

The inhabitants of these regions, belonging to Christian confession, the approach to death and afterlife life was shaped by Jewish and Christian religions and ancient philosophy. Death appears to be the inevitability of fate which became man's part at the moment he committed

sin and God spoke against him (as the Bible and some myths of primitive peoples say). Man's decision to betray God in the beginning of humankind brought about power that traced the course of human events, whose consequence was they left paradise, diseases, misfortunes, and the necessity of death. They understand death as fate when it is sudden and reaches a young man in the most unexpected moment, when neither his family nor he is spiritually not prepared to death. Thinking in positive terms about it, they consider it in the categories of Christ's death and resurrection. This hope of resurrection for each man and life in another dimension brings optimism for the faithful. They will be introduced in the mystery of eternity. The joy to meet Christ and all those relatives who have died before allows us to look at death not in the perspective of ultimate end, but as the beginning of new life in the community of the saved in heaven. Therefore some, even audaciously, say that they are waiting for this moment when they cross the border of eternal life.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: etnograficzne badania terenowe, region, śmierć jako fatum, kara za grzechy, nieśmiertelność, życie wieczne, zmartwychwstanie.

Key words: ethnographic field researches, region, death as fate, punishment for sins, immortality, eternal life, resurrection.